

Darmowa szkoła, która kosztuje 10 tysięcy złotych rocznie

Nauka w szkole publicznej jest bezpłatna. Tylko że **czworo na pięcioro uczniów chodzi na zajęcia dodatkowe**, a rodzina, która opłaca korepetycje regularnie, wydaje na nie ponad dziesięć tysięcy złotych w skali roku szkolnego. To jest czesne, którego nikt tak nie nazywa.

ponad 10 tys. zł

roczny koszt korepetycji u rodziny, która opłaca je regularnie, przy około 900 zł miesięcznie

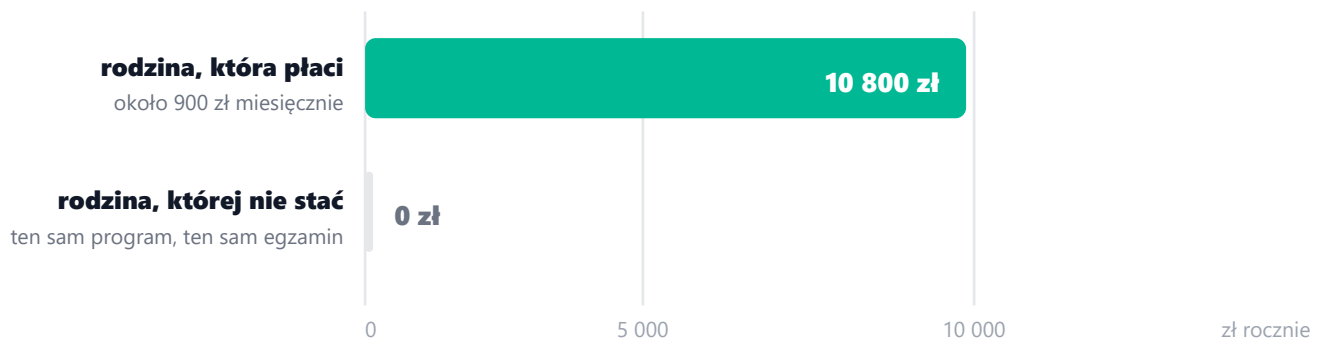
4 na 5

uczniów korzysta z zajęć dodatkowych

0 zł

tyle wydaje na to samo rodzina, której na to nie stać. Program jest ten sam, egzamin też

Dwoje dzieci w tej samej klasie, ten sam egzamin na końcu



10 800 zł to dwanaście miesięcy po 900 zł, czyli wprost z publikowanych danych o wydatkach rodziców regularnie opłacających korepetycje. Nie jest to średnia dla wszystkich rodzin, tylko dla tych, które płacą. Źródło: edukacja.rp.pl.

Dlaczego to jest temat, a nie narzekanie

Konstytucja gwarantuje bezpłatną naukę w szkołach publicznych. **W praktyce od kilkunastu lat równolegle działa drugi, płatny system**, który nadrabia to, czego pierwszy nie zdążył, i nikt go nie nazywa po imieniu, bo formalnie jest dobrowolny.

Dobrowolność kończy się w momencie, w którym **czworo na pięcioro dzieci w klasie z niego korzysta**. Wtedy nauczyciel może budować lekcję na poziomie, który zakłada, że materiał jest przerobiony gdzie indziej, a piąte dziecko zostaje samo.

Najostrzejsze zdanie w tym temacie

Rynek korepetycji jest największym prywatnym systemem edukacji w Polsce i nikt nim nie zarządza. Nie ma nad nim nadzoru, nie ma wymogów wobec prowadzących, nie ma statystyk poza ankietami, i nie ma nikogo, kto odpowiadałby za jego jakość.

Rozmowa o egzaminie ósmoklasisty i o maturze jest w rzeczywistości rozmową o dwóch systemach naraz, a publicznie mówi się tylko o jednym.

Trzy pytania, które warto zadać w tym tekście

- **Kto liczy ten drugi system?** Nikt. Wszystkie szacunki jego wartości, od 1 do 4 miliardów złotych rocznie, powstają z ankiet wśród rodziców, bo transakcji nie widać
- **Co się dzieje z dzieckiem, którego rodziców na to nie stać?** Formalnie nic. Praktycznie startuje z innego miejsca w tym samym wyścigu
- **Dlaczego rodzic w ogóle płaci?** Zwykle nie dlatego, że chce przewagi, tylko dlatego, że boi się, iż jej brak

Czego w tym materiale świadomie nie ma

Nie oskarżamy nauczycieli ani szkoły. Ten drugi system nie powstał ze złej woli, tylko z luki, i korepetytorzy w większości są tymi samymi ludźmi, którzy uczą w szkole.

Nie twierdzimy, że korepetycje są złe. Twierdzimy, że są ukrytym kosztem edukacji publicznej i że warto nazwać je po imieniu.

Uczciwie o naszej skali

Sprelli jest przed pierwszym przychodem. Platforma działa, korepetytorzy są, pierwsze lekcje ruszają we wrześniu 2026. **Jesteśmy częścią tego rynku i piszemy o nim ze świadomością, że sami na nim zarabiamy.**

Kontakt: Maksym Varava, założyciel Sprelli · kontakt@sprelli.com · sprelli.com

SPRELLI Sp. z o.o., Aleja Jana Pawła II 27, 00-867 Warszawa. Materiał przygotowany 1 września 2026. Dane: edukacja.rp.pl, raporty rynku korepetycji 2025 i 2026.